MONITOR
Na R. P. 1774.
Nro. XXI.
Dnia 12. Marca.

O Podatkach

Salus populi summa lex esto.
Cic. de leg. l. 3. c. 3.

NIe masz żadnego Państwa na świecie, ktoreby się mogło utrzymać bez wielkich wydatkow à wszystkich potrzebnych, bądź to dla utrzymania Krola czyli Xiążęcia, bądź to dla porządku, y obrony Kraiu, dla tego rzecz iest potrzebna y sprawiedliwa ustanowić podatki; ieżeli są wymiarkowane y rozdzielone według słuszney miary y bez uciążli-

W wo-

wości, Poddani powinni ſię poczytywać uprzywileiowanemi dobrze, ieżeli potym okoliczności woienne, y inne klęſki powiękſzaią ciężaru, powinni ſię tylko upokorzyć pod Ręką Boga y proſić go o cierpliwość: na reście dobrzy Krolowie ſtrzegą ſię ile możności powiękſzenia nakładow, pamiętaiąc zawſze, że Bog powierzył im Rządu nad Ludem, ażeby ſię z nim obchodzili iako z Dziećmi, à nie iako z Niewolnikami: z tym wſzyſtkim naylepſi Rządcy ſą częſto podlegli namowom Ludzi, ktorzy ſpodziewaią ſię im przypodobać, nauczaniem nowych ſpoſobow wyſyſania krwi Ich poddanych.

W potrzebie rzetelney à nie zmyślony powiękſzenia podatkow, wſzelkie wymagaią przyczyny roſtropności, ażeby rozważyć ſprawę tak wielkiey wagi z wſzelką pilnością, do ktorey potrzeba oſob nie tylko dobrze wiadomych, ale też cale nie

inte-

interessowanych, inaczey możnaby nałożyć podatki uciążliwe y źle rozporządzone, zamiast zażycia innych sposobow słusznieyszych y lekszych.

Polska iest teraz w zakrzątnieniu układania nowych podatkow, iest zatym Poczciwego Obywatela powinnością, udzielić myśli swoich na pożytek Oyczyzny, y każdy Syn Oyczyzny ma prawo y iest obowiązany w iakimkolwiek iest stanie, pomagać do szczęścia swoiey Oyczyzny według możności.

Jako ta materya iest wielce potrzebna, tak warta iest tego, ażeby ią tym sposobem obiaśnić, iżby kożdy mogł widzieć prawdę. Ponieważ przyszłe uszczęśliwienie Polski zawisło iedynie od tego, iak teraz ustanowią podatki, albo większe albo mnieysze, ciężkie albo też lekkie.

Kładę zaraz na początku prawidło powszechnie przyięte w całey Europie,

pie, we wſzyſtkich Rządach przepowiedziane z dobrego rozſądku y potwierdzone doświadczeniem, to ieſt: *Kiedy kto chce uczynić Państwo ſzczęśliwym, potrzeba ażeby rozkrzewił umieiętności, ſztuki, Rzemiosła, Rolnictwa, a przez te cztery ſprężyny można rozkrzewić Rękodzieła, handel y ludność mniey albo więcey, tyle, ile ſię będą poruſzać te cztery ſprężyny.*

Zdaie ſię bydź niepożyteczną rzeczą, chcieć ieſzcze pokazać tę prawdę dowiedzioną już doſyć w Monitorach poprzedzaiących, ktore ſię piſały *o uſzczęśliwieniu Polſki, o Rolnictwie, o ſztukach pożytecznych dla Polſki, y w ogolności o handlu.* Należy teraz głeboko roztrząſnąć, iakiemi ſpoſobami możnaby poruſzyć te cztery ſprężyny dla przynieſienia ſzczęścia powſzechnego Polſzcze, y poſtawić Państwo na beśpiecznym gruncie. Wynika zaraz druga prawda, że nic nie można bez wydatku y nad-

gro-

grody uczynić, à ztąd łatwo zrozumieć można, że potrzeba podatkow, dla przyprowadzenia Państwa do mocy wzruszenia czterech sprężyn, ilę okoliczności dzisieysze pozwalaią.

Dla czego iest to rzecz nayosobliwsza, umiarkować podatki takim sposobem, ażeby były dobrze rozporządzone, naylekſze, y nie większe iak tylko takie, ktorych naywiększa Państwa wyciąga potrzeba. Teraz iest moia powinność dowieść tego, przekonanym będąc, że kożdy Czytelnik Patryota Polski, już się ze mną zgadza zawczasu bez mego pokazania? Jeżeli iest prawda że przerzeczone cztery sprężyny są iedynie prawdziwemi sposobami do rozkrzewienia Rękodzieł, handlu y ludności, od ktorych zawisło szczęście Krolestwa y moc jego, iest także prawda, że nie trzeba obciążać sprężyn, ktore się poruszać maią. Bo im więcey obciąża się sprężyna, tym więcey utraca mo-

cy

cy swoiey y mnieyszą ma dzielność.

Ztąd następuie, że podatki, ktoreby chciano nakładać na Ludzi uczonych, y sztucznych, na Rzemieślnikow y Chłopow właściwych, byłyby naycięższe. Należy ich raczey pobudzać, utrzymywać, y nadgradzać onym, dla uczynienia ich przemyślnemi y zachęcenia do prac na dobro powszechne według możności. Zaczym iako Państwo kwitnące od Rękodzieł handlu y ludności, to iest szczęście y moc Państwa, zawisły iedynie od tych czterech sprężyn, interes iest Rzeczypospolitey utwierdzić ie y okazalszemi uczynić te cztery sprężyny, ktore same mogą dopomodz do przyszłego szczęścia.

Po tak wielu nieszczęśliwościach w Polszcze, po tylu stratach wszelkiey kondycyi osob, po osłabieniu tak wielkim handlu, po wyplenieniu tak znacznych Obywatelow, trzeba koniecznie umacniać te cztery

sprę-

ſprężyny dla przyprowadzenia Ich do czerſtwey dzielności.

Zapewne podatki na nie włożone dzielnemi ich nie uczynią, ktoreby nie tylko oſłabić ie mogły, ale też nie odmiennie Państwo oſłabić na długi czas. Teraz rzecz przyzwoita powiedzieć tym, ktorzy myślą wkładać podatki na cztery ſprężyny Państwa, co *Walentynian* Cesarz powiedział, kiedy chciano dla Jego Poddanych nowe uſtanawiać podatki: *Kiedy nie mogą zapłacić dawnych Podatkow*, (mowił on) *iakoż chcecie ażeby zapłacili nowe?*

Nie będzie tu rzeczą nie przyzwoitą odpowiedzieć na maxymę tych Politykow, ktorzy uciążliwe wkładaią Podatki na Poſpolſtwo, mowiąc że podobne wybieranie ieſt bodźcem Narodowi do uczynienia go dzielnieyſzym y maiącym więcey przemyſłu, że ſię może utrzymać y żyć płacąc założone nakłady. Prawda

ieſt,

ieſt, że to była przyczyna, dla ktorey tym ſpoſobem dawniey poſtępowano u Starych Rzymian z niewolnikami. Ale czyż to nie ieſt dopełnieniem ślepoty, chcieć to zdanie ſtoſować do Ludu wolnego, ktory powinien bydź poczytany za Dzieci Państwa, y ktore należy uczynić rozumnieyſzemi y ſzczęśliwſzemi. Niech mi każdy wybaczy, że nie ſądzę bydź ſzczęśliwym ſtan tych Ludzi, ktorzy podeymuiąc prace dla ſpoſobu do życia, zamiaſt żeby to, co nad potrzebę wyżywienia zyſkaią przez ſwoy przemyſł, mogli użyć do polepſzenia ſtanu ſwego y ſwoich Familii, przymuſzeni ſą wlewać do ſkarbu.

Jakiż ztąd ſkutek wynika? ſkargi, niechęci, rozpacze, przekleſtwa y zniſzczenia Ubogich Domow, ktore ſą potym przymuſzone ſzukać chleba gdzie indziey. Y to to ieſt, co niſzczy Rękodzieła, Rzemioſła, handle, y z nayludnieyſzych Państw, bezludne puſtynie czyni. *Reſzta potym.*